

TYDZIEŃ III**Dzień 13. (Mk 4,35-40 Burza na jeziorze)****Wprowadzenie 3.**

- Stojąc w obecności Bożej uczynmy znak krzyża.
- Wzbudźmy intencje prosząc aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobraźmy sobie łódź płynącą po wzburzonych falach jeziora. Jesteśmy w tej łodzi razem z Jezusem i uczniami. Tak jak uczniowie boimy się o swoje życie.
- Prośmy w tej medytacji o zaufanie i wiarę w obecność Boga w "burzach" naszego życia.
- Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.

Punkt 1. Jezus z uczniami w łodzi. Uczniowie wsiedli do łodzi z Jezusem. Jednym z podstawowych błędów naszego życia jest to, że często usiłujemy wejść do łodzi swojego życia bez Jezusa. Jesteśmy wtedy kuszeni do samowolnego podejmowania decyzji i działań a następnie szukania potwierdzenia u Jezusa. Ale nasze plany bez Niego nie sprawdzą się. Wcześniej, czy później będą źródłem naszego cierpienia.

- Zobaczmy nasze plany, decyzje i działania, które podejmowaliśmy bez Boga, wierząc tylko we własne siły. Jakie wydały owoce?
- Przepróśmy Pana za wszystkie chwile, kiedy życie nasze płynęło bez Niego.

Punkt 2. Burza na jeziorze. Uczniowie z Jezusem przeprawiają się na drugi brzeg. Jezus śpi w łodzi. Sytuacja zmienia się gwałtownie. Zaczyna się burza. Szalejący wiatr, wielkie fale, błyskawice. Fale uderzają w łódź z olbrzymią siłą. Łódź napęlnia się wodą. Uczniowie są przerażeni, a Jezus śpi. Poddaje ich próbie. On wychowuje swoich uczniów do zaufania, które wkrótce będzie im bardzo potrzebne. Jezus wie, że w przyszłości ich trud będzie tak duży, że będą mogli go nieść tylko wtedy, kiedy zaufają Bogu.

Nas Bóg też często poddaje próbie, abyśmy mogli uwierzyć w Jego obecność, w Jego miłość i opiekę. Abyśmy zaufali Mu w "burzach" naszego życia. W dzisiejszym świecie gwałtowne burze dotykają nas wszystkich. Czujemy się zagrożeni. Dokonujące się przemiany

cywilizacyjne swą szybkością i gwałtownością odbierają nam poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Ta wielka fala uderza w wielu z nas. Wielu ludzi doświadcza dzisiaj pokusy ucieczki od życia (narkotyki, alkohol, lęk przed założeniem rodziny itp.) Gwałtowne burze szaleją także w naszych sercach, to nasze zranienia, nasze namiętności, nasze słabości. Uderzenie fal o łódź naszego życia bywa trudne i bolesne.

- Zobaczmy całą naszą bezradność w takich chwilach.
- Zobaczmy czy w trudnych sytuacjach nie próbujemy izolować się od ludzi i Boga. Gdzie szukamy pomocy?
- Czy wierzymy, że **Bóg jest** w naszej łodzi, choć może śpi?

Punkt 3. Jezus ratuje uczniów. Uczniowie budzą Jezusa: "Nauczycielu, nic Cię nie obchodzi, że giniemy". Jezus reaguje natychmiast na wołanie uczniów o pomoc. Wstaje i ucisza burzę. Ratuje ich z niebezpieczeństwa. "Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?" – mówi do nich. Przecież nie jesteście sami **JA jestem z wami.**

Jezus choć spał, był jednak obecny wśród uczniów. Jest także obecny wśród nas w podwójny sposób. Jest aktywny – naucza, uzdrawia, wskrzesza umarłych ucisza burzę, karmi tłumy, rozmawia, pociesza, karci. Dostrzegamy tu Jego Boską moc. Drugim sposobem Jego obecności jest obecność milcząca – oddala się od tłumów i swoich uczniów na modlitwę lub odpoczynek, słucha, patrzy, obserwuje, śpi. W tej obecności, Jego Bóstwo ukrywa się za człowieczeństwem.

Jezus śpiący w łodzi wydaje się być nieobecny. W chwilach zagrożenia chcemy, aby był z nami w sposób bardzo aktywny, nie uspokajają nas sama tylko Jego obecność. Wydaje nam się, że Jezus śpiący w łodzi jest obojętny na nasz los. Tak też uważali uczniowie budząc swojego Nauczyciela. Jezus pozwala się obudzić. Daje się przekonać, że Jego milcząca obecność im już nie wystarcza. Zaczyna działać, zwraca jednak uwagę na ich brak wiary.

- Zobaczmy jak reagujemy na sytuacje trudne, na niebezpieczeństwa w naszym życiu.
 - Czy wierzymy, że Bóg jest obecny we wszystkich naszych burzach, w naszym lęku, nawet wtedy, kiedy nie widzimy Jego działania? Przepróśmy Go za ten brak wiary.
- **Nasze rozważanie zakończmy** osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy "**Ojcze nasz**".